Wydawnictwo Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych
Oddział Inowrocław.

KUJAWY

Opis Kujaw pod względem historycznym, geograficznym, rolniczym i przemysłowo-handlowym.

Drukarnia Kujawska Tow. Akc. Inowrocław.

Wydawnictwo Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych
Oddział Inowrocław.

KUJAWY

Opis Kujaw pod względem historycznym, geograficznym, rolniczym i przemysłowo-handlowym.

Drukarnia Kujawska Tow. Akc. Inowrocław.

Zygmunt Czapla

Z Historji Powiatu Inowrocławskiego

(Przedruk wzbroniony).

Powiat inowrocławski, część północno - zachodnia Ziemi Kujawskiej, jednej z najstarszych cząstek dawnej Polski, pełen jest wspomnień przeszłości i pamiątek historycznych.

Pradzieje

Pradzieje powiatu inowrocławskiego odczytujemy z wykopalisk kolejno następujących po sobie czasokresów.

Pierwsze osiedla tubylców kujawskich pojawiają się na Kujawach w młodszej epoce kamiennej, a więc 2000 lat przed Chr. Pierwsze ich stałe siedziby znajdowały się na miejscach, gdzie po dziś dzień istnieją Tuczno, Borkowo, Szymborze, Mątwy, Kołuda Wielka i Parchanie. Wtedy już znano uprawę roli, wysiewano pszenicę, mak i len. Na kępach piaszczystych i nad wybrzeżem jezior i strumień stawiano chaty z słupów połączonych plecionką z chróstu i wikliny, na gruntach zaś gliniastych chaty o typie ziemianek. Wśród bagien i trzęsawisk budowano chaty nawodne na palach. Używano narzędzi i broni z krzemienia miększego gatunku. Nieboszczyków chowano w pozycji skurczonej w grobach t. zw. „Kujawskich" Cmentarzyska tego rodzaju odkryto w Szymborzu i Broniewie.

Zażyłe stosunki z krajami północnemi jak również południowemi i wymiana produktów gospodarczych oraz własnych wyrobów przemysłowych sprowadzają z biegiem czasu na Kujawy ozdoby i wyroby z bursztynu, miedzi i bronzu. Około 1400 r. przed Chr. powstają większe skupione w sobie osiedla prabylców kujawskich. W Inowrocławiu nad „Stawkiem", w Wojdalu, Balczewie i Stanominie stawiają chaty słupowe o ścianach ze żerdzi polepą glinianą pokrytych. Nieboszczyków palą na stosach, a ich prochy

chowają w popielnicach do grobów t. zw. żalników, ponad któremi sypią mogiły albo kurhany.

Z 800 r. przed Chr. zapoznawają się tubylcy kujawscy z narzędziami domowemi i bronią z żelaza. Owczas to miał w Stanominie konny oddział wojowników swoje leże. Obróbkę żelaza uprawiano w Szarleju, Mątwach, Szymborzu, Kołudzie Wielkiej i Małej, Tucznie, Balczewie i Woinorzu.

Pod koniec 6 w. przed Chr. najeżdżają i podbijają ludy północne t. zw. „Skandynawcy" większą część Kujaw. W ciągu 300 lat powtarzają się te inwazje. Tubylcy przyjmują kulturę zwycięzców. Wkrótce potem dociera na Kujawy pod wpływem Greków kultura celtycka z Francji połudn. Żalniki z tego czasokresu odkryto w Tucznie, Borkowie i Szymborzu.

Wnet zapoznawają się tubylcy kujawscy z kulturą rzymską. Droga handlowa prowadzi wzdłuż Gopła przez Batkówko i Noweogrody inowrocławskie do Latkowa a dalej poprzez Wisłę nad Bałtyk. Ziemia kujawska dostarcza kupcom rzymskim skór, pierza, futer, żelaza i koni. Licznie znalezione monety rzymskie są jedynemi świadkami tych wydarzeń.

W 100 lat po Chr. ujarzmiają Gotowie ludność kujawską, lecz już w drugiem stuleciu opuszczają oni Kujawy. Na rozpadające się cesarstwo rzymskie rzucają się ludy północne jak gromada wilków żarłocznych i kruków łakomych. W 4 wieku po Chr. opuszczają również „Skandynawcy" ziemię kujawską. Zaraz potem zjawiają się różne plemiona germańskie, przeciw którym zdziesiątkowana prabylcza ludność kujawska wznosi wśród bagien i nizin podmokłych ziemne osady warowne. Okopy takie sypią w Lisiewie kość., Kościelcu, Kruszy Zamkowej, Kołudzie Wielkiej, Szarleju i w Bielawach pod Ostrowem gniewk.

Po ostatecznem odejściu ciemięzców germańskich zbudza się zasiedziała ludność prabylcza kujawska do nowego życia, trudni się rolnictwem i chowem bydła i skupia się w większych osadach. Handel wywozowy ożywia się, przemysł kowalski i garncarstwo uprawia się na wielką skalę. Jako naczelnego bożka czczą tubylcy kujawscy Kruszywita, wyobrażenie płodów i obfitości, w Kruszwicy; Peruna władcę burzy i piorunów, w Perkowie, Swaroga, boga słońca i ognia, w Kuśnierzu i Kowalu. Tymczasem wyłania

się z mroków przeddziejowych na zachodzie Kujaw potężny zrąb państwa Mieszkowego.

Pod zwierzchnictwem dynastji Piastów poczęło się formować około 800 r. po Chr. państwo Polskie w okolicy Poznania, Gniezna, Kostrzyna, Giecza i Kruszwicy. Celem obrony jego granic pobudowano na jego rubieżach liczne grody, również zakładano grody śródkrajowe. Zwłaszcza wzdłuż biegu Noteci powstały Santok, Drzeń, Wieleń, Czarnków, Ujście, Nakło, Bydgoszcz, Wyszogród pod Fordonem, Słońsk, Dobrzyń i Płock, na Kujawach zaś jeszcze Brześć, Kowal, Przedecz, Szarlej i Kruszwica.

Pierwsze osadnictwo na Kujawach

Po grodach mieszkają drużyny książęce utrzymywane na jego żołdzie. Dochodami głównemi księcia były stada koni, bydła i świń, dalej miód, wosk i łupieże bobrów, kun i popielic.

W pierwszej połowie 11 wieku powstają w najbliższem sąsiedztwie grodów osady gospodarcze jak łowieckie, bartnicze i rzemieślnicze. W Konarach i Kobylnikach pielęgnowano konie, w Skotnikach hodowano stada bydła rogatego, w Dziennikach i Bartodziejach dziano barcie do miodu, w Sokolnikach pilnowano sokoły do polowania, w Bobrownikach (pod Kołudą) gniazda bobrów, w Strzelcach mieszkali łowcy, w Rybitwach zaś rybacy, w Korabnikach (pod Sławskiem) budowano korabie, w Żernikach strugano drzewce do oszczepów, w Szczytnikach tarcze wojskowe, w Łagiewnikach wyrabiano naczynia drewniane do jadła i wody, w Cieślinie mieszkali cieśle, w Zdunach garncarze, w Szewcach szewcy, w Ratajach służebna czeladź wojskowa, w Chlewiskach hodowano świnie, w Złotnikach trudniono się obróbką metali i wyrabiano sprzęty i ozdoby z złota i srebra.

Jednocześnie odegrały kościół i rycerstwo znaczną rolę w dalszem osadnictwie. Po ufundowaniu około 1015 r. biskupstwa Kruszwickiego nastąpiło jego uposażenie. Na rzecz kościoła przekazywał książę dochody z swoich grodów, które dostarczały dziesięcin, ziarna, donic miodu, skór lisich i kunich, świń i żelaza. Powstające kościoły i parafje potrzebowały służby kościelnej czyli świątników i czeladzi do uprawy wina. Nastąpiło zatem uposażenie duchowieństwa posiadłościami ziemskiemi. Powstają Biskupice, Opatowice, Niszczewice, Książ, Świątniki, Zaduszniki i Winiary.

W ciągu 12 wieku poczęło się rycerstwo ubiegać o swoją część w uposażeniu ziemią przy nadaniach książęcych. Ówczas był książę wprawdzie właścicielem wielkich obszarów ziemi, lecz te składały się tylko z samych lasów, gdzie się pasło bydło, utrzymywano barcie i urządzano łowy, lecz na ziemię uprawną się nie nadawały. Ziemia uprawna znajdowała się jedynie po osadach o 15 morgach zasiedlonych wieśniakami. Były to Batkowo, Broniewo, Buczkowo, Chrząstawa, Jacewo, Jaksice, Dalkowo, Marulewy, Murzynno, Orłowo, Rąbin, Sojkowo, Szymborze i Tuczno. Bolesław Krzywousty pousuwał z biegiem czasu z wielu osad wieśniaków i nadawał je rycerstwu, gdzie ono sobie swoje ognisko domowe zakładało. Są to późniejsze majątki rycerskie i to następujące: Balczewo, Chróstowo, Głojkowo, Kaczkowo, Kijewo, Latkowo, Liszkowo, Lisewo, Niemojewo, Ośniszczewo, Płonkowo, Rucewo, Sikorowo Strzemkowo. Wybranowo, pozatem Balin, Kawęczyn, Łąkocin, Łążyn, Mierzwin, Mikorzyn, Palczyn, Pławin, Sławęcin, Stanomin, Żelechlin, wreszcie Komaszyce, Leszczyce, Mierogoniewice, Olszewice, Radojewice, Wierzchosławice i Zagajewice.

Na utrzymaniu księcia próżnowała jeszcze czeladź rycerska. Było to wojsko każdej chwili gotowe do wypraw wojennych. I tych osadził z czasem książe na włościach po jednym zaścianku, który nazwę swoją bierze po imionach rycerstwa szeregowego. Powstają zatem Dobrogoście. Dobiesławice, Ściborze, Więcławice, Szadłowice, Modlibożyce, Skalmierowice, Witowy, Trzaski, Janowice, Piotrkowice, Markowice, Mierosławice i Żegotki.

Na koniec zasiedla książe ziemię jeszcze brańcami wojennemi, a więc tatarami, rusinami i węgrami w Płowcach, Rusinowie i Węgiercach. Obok magnata i biskupa uprawiają rolę na Kujawach rycerze, duchowieństwo, kmieć czynszowy i chłop poddany, nad wszystkimi góruje jednak książe.

Książęta kujawscy

Już w 1013 r. należały Kujawy do Mieszka II Lamberta i były udzielnem księstwem, stolicą Kujaw była Kruszwica, gdzie tenże ufundował biskupstwo kujawskie. Potem władał Kujawami Włodzisław Herman, następnie Bolesław Krzywousty, 1173—1186 r. Leszko, syn Bolesława Kędzierzawego. Mieszko Stary zaś oddaje władzę nad Kujawami synowi Bolesławowi, który ginie w 1195 r. w bit-

wie nad Mozgawą. W 1205 r. ostrzymuje Konrad Mazowiecki, syn Kazimierza Sprawiedliwego część ojcowizny, Kujawy i Mazowsze. Od 1231 r. rządzi Kujawami wraz ziemią dobrzyńską i michałowską Kazimierz, syn Konrada. W 1267 r. przypadają Kujawy inowrocławskie Ziemomysłowi, a Kujawy brzeskie bratu Włodzisławowi Łokietkowi. Od 1287 r. zarządza księstwem wdowa, księżna Salomea. Około 1300 r. następuje podział Kujaw Zachodnich. Najstarszy syn Leszka otrzymuje Inowrocław, drugi Przemysł Bydgoszcz, najmłodszy Kazimierz Gniewkowo. Ostatni z braci Kazimierz połącza w 1339 r. wszystkie trzy działy i przekazuje je w 1353 r. synowi Władysławowi Białemu. Tenże jednakowoż sprzedaje w 1364 r. całe księstwo inowrocławskie królowi Kazimierzowi Wielkiemu.

Po śmierci króla Kazimierza otrzymał księstwo kujawskie wraz ziemią łęczycką i sieradzką ulubiony jego wnuk po kądzieli Kazimierz, książe pomorsko-szczeciński na Wolgoście. Lecz król Ludwik Węgierski nie znał testamentu swojego poprzednika, odebrał Kujawy i nadał Dobrzyń i Krajnę. Ze śmiercią księcia „Kaźka“ w 1377 r. odstępuje król Ludwik Kujawy wdowie, księżnej Małgorzacie, lecz wkrótce po 2 latach zmienia swój plan i oddaje Kujawy swojemu siostrzeńcowi ciotecznemu, Władysławowi, księciu szląskiemu na Opolu. Ówczas należały do księstwa kujawskiego zamki warowne jak Dobrzyń, Inowrocław, Bydgoszcz, Szarlej i Gniewkowo. W 1390 r. daruje Władysław Opolczyk księstwo inowrocławskie, bydgoskie wraz z ziemią dobrzyńską i walecką jako wiano zięciowi Wiguntowi-Aleksandrowi, księciu na Kiernowie.

W 1392 r. zastawia Władysław Opolczyk po śmierci swojego zięcia księstwo inowrocławskie Zakonowi Krzyżackiemu. W 1396 r. wreszcie rezygnuje książe Władysław Opolczyk z prawa lennego dzierżaw polskich zwłaszcza Kujaw na wieczne czasy na rzecz króla Władysława Jagiełły.

Z podziałem całych Kujaw na województwa, kasztelanje i starostwa kończy się właściwa historja książąt kujawsko-inowrocławskich. Dalsze jego losy złączone są z wypadkami Rzeczypospolitej Polskiej.

Nazwa Kujaw

Różnie tłomaczą uczeni nazwę Kujaw. Raz ma ona oznaczać wydmę piaszczystą wśród lasów, dalej step bez-

leśny i pustkowie, drugi raz siedlisko, albo też ziemię jawną czyli już uprawioną i zaludnioną, wreszcie kraj wichrów. Kujawą nazywa bowiem lud prosty „wiatr północny, który, gdy wieje, szkodzi urodzajom, nie trzeba siać".

Granice Kujaw

Granicę zachodnią Kujaw tworzyła rzeka Kwieciszewica czyli Mała Noteć, następnie jezioro pakoskie, niegdyś Trląg zwane, a stąd właściwa Noteć począwszy od Janikowa aż pod miasto Nakło. Granicę północną tworzyły ogromne lasy i knieje ku rzece Brdzie oraz Zielona Struga, lewy dopływ Wisły, niegdyś zwana Wiedzielową, która tworzyła granicę między księstwem inowrocławskiem i bydgoskiem. Część ta północna Kujaw nazywała się „Piaszczystemi". Na wschód graniczyły Kujawy z Wisłą i sięgały do ujścia rzeki Skrwy. Granicę południową stanowiły również rozległe lasy na linji Kwieciszewo—Sompolno—Przedecz. Część ta Kujaw nazywała się „Borowemi". Strumień wreszcie Tążyna, lewy dopływ Wisły pod Słońskiem, rozgraniczał księstwo inowrocławskie od brzesko-kujawskiego.

Ustrój kościelny powiatu inowrocławskiego

Powiat inowrocławski wchodził w skład diecezji kujawskiej z rezydencją biskupią w Włocławku i należał do archidiakonatu kruszwickiego, który tworzyły w 1593 r. cztery dekanaty: kruszwicki z 12 parafjami, inowrocławski z 26, raciąski z 24 i bydgoski z 10. Z okazji pomnożenia liczby dekanatów w 1620 r., powstał dekanat gniewkowski, który przyłączono do archidiakonatu kruszwickiego. Stan ten przetrwał do końca Rzeczypospolitej Polskiej. Bullą papieską z 1821 r. wcielono dekanaty inowrocławski, kruszwicki i gniewkowski do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Gdy w 1868 r. zniesiono archidiakonat kruszwicki weszły powyższe trzy dekanaty bezpośrednio pod władzę archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Obecnie należy powiat inowrocławski do dwóch dekanatów: gniewkowskiego z 15 parafjami i inowrocławskiego z 13, skrawek zachodnio-południowy (Ostrowo) do żnińskiego.

Miasto Inowrocław

Historja powiatu inowrocławskiego jest ściśle związana z wydarzeniami miasta. Pierwsze dzieje Inowrocławia gubią się w pomroce dalekiej przeszłości. Już w epoce bronzowej istniała na terenie dzisiejszego parku solankowego nad Stawkiem osada nawodna. Druga z rzędu

osada dzisiejsze „Staremiasto“ powstała w kilkaset lat później jako kolonja sąsiedniego Włocławka, kiedy tamtejsza ludność po gwałtownym wylewie Wisły szukając schronienia tudotąd przybyła i się osiedliła. Osadę tą wzmiankuje poraz pierwszy dokument z 1185 r. jako „osadę targową“, po raz drugi w dokumencie z 1193 r., kiedy płaci dziewięcinę do klasztoru P.P. Norbertanek w Strzelnie.

Trzecią z rzędu osadę inowrocławską założył i zbudował w 1239 r. książe Kazimierz, syn Konrada Mazowieckiego. Młodemu miastu nadał prawo magdeburskie. Lecz wkrótce bo w 1244 r. napadł Światopełk, książe pomorski, krwawym najazdem Kujawy i obrócił miasto w perzynę. Powtórny najazd Światopełka nastąpił w 1259 r., Inowrocław wraz licznemi wioskami okolicznemi zostały zburzone. W 1306 r. obsadza wojsko Wacława, króla czeskiego, miasto i powiat inowrocławski. W latach 1327—1331 nastąpiły krwawe i niszczycielskie napady Zakonu Krzyżackiego na ziemię inowrocławską. Chwilowem zwycięstwem oręża polskiego była bitwa pod Płowcami 27 września 1331 r. Na Wielkanoc roku następnego zdobyli Krzyżacy miasto Inowrocław i obsadzili całe Kujawy. W 1337 r. toczyły się układy pokojowe między królem a Zakonem, ratyfikacja traktatu kaliskiego nastąpiła w 1343 r. na łąkach pod Wierzbiczanami. Podczas Zielonych Świątek 1397 r. przepowiada królowa Jadwiga podczas układów z Zakonem Krzyżackim niedaleki jego upadek. W wrześniu 1431 r. napadają Krzyżacy ziemię kujawską i pustoszą miasta i wsie, wydany im Inowrocław przez starostę Mikołaja obracają w perzynę, przyczem spaliły się wszelkie dokumenty. W 1450 odnawia król Kazimierz Jagiellończyk prawa miejskie i przywileje inowrocławskie. Odtąd rozpoczyna się rozkwit miasta. Dzięki obrotom handlowym doszło miasto wkrótce do wielkiej zamożności. Karawany kupieckie, które przesuwały traktem ze Szląska i Poznania do Torunia i Gdańska, musiały towary swoje wystawić w Inowrocławiu na sprzedaż.

Świetność miasta upada w okresie wojen szwedzkich. W wrześniu 1656 podpalają Szwedzi miasto i zadawają okrucieństwa mieszkańcom okolicznych wiosek. Na dalszy upadek miasta wpłynęły straszne epidemje moru i cholery, dalej uciążliwe postoje wojsk szwedzkich w 1707 r., moskiewskich, cesarsko-niemieckich i pruskich w 1763 r.,

wreszcie zamieszki wewnętrzne konfederacja tarnogrodzka 1715 r. i barska 1768 r.

W 1772 r. przeszło miasto wraz z całym powiatem pod zabór pruski. W 1807 r. wcielono Inowrocław do Księstwa Warszawskiego a w 1815 r. wraca znów pod panowanie pruskie. Odtąd rozpoczęła się systematyczna germanizacja miasta i powiatu, koroną czego był w 1904 r. pamiętny chrzest miasta na „Hohensalza". Wreszcie potężne wystąpienie zbrojne ludności miasta i powiatu uwieńczone zostało wypędzeniem wroga z Kujaw.

Zabytki Inowrocławia

1. Kościół N. P. Marji t. zw. duninowski z drugiej połowy 12 wieku, spalił się 1834 r., odnowiony 1900 r. według pierwowzorów romańskich. Na zewnętrznej stronie ściany północnej tak nawy jak prezbyterjum znajdują się najstarsze pomniki sztuki rzeźbiarskiej w Polsce: trzy krzyże jerozolimski, kawalerski i z kóleczkami, głowa książęcia i kapłana, głowy bożków, słońca i satyrów, wreszcie jeleń, łoś, smok i gryf. Wielki ołtarz miedziany według wzoru romańskiego z Danji, który się w British Museum w Londynie znajduje.

2. Kościół Św. Mikołaja, gotycka bazylika z drugiej połowy 13 wieku, pamiętny rzuceniem klątwy na Zakon Krzyżacki 9 lutego 1321 r., zjazdem Królowej Jadwigi z Krzyżakami 10 czerwca 1397 r. i składaniem hołdu wierności królowi pruskiemu 22 maja 1775 r. Wewnątrz ściany pokryte polichromją, ołtarze barokowe stylowo odnowione. Ołtarz św. Antoniego i nagrobek Ogończyk-Radojewskich z kościoła klasztornego.

3. Kościół Matki Boskiej noworomańska bazylika zbudowany 1900 r. Wieża główna zarazem dzwonnica, 76 m. wysoka, najwyższa całego województwa poznańskiego. Tympanony dłuta Wład. Marcinkowskiego. Wewnątrz zwracają na siebie uwagę kolorowe witraże fundatorów i tło wielkiego ołtarza z kolorowej mozaiki włoskiej. Gruntowną restaurację przeprowadza się jeszcze obecnie.

Solanki Inowrocławskie.

W 1872 r. założono dzięki zabiegom dr. Zygmunta Wilkońskiego, właściciela Rąbinka „Towarzystwo Akcyjne Solankowe". W 1875 założono park i zbudowano gmach solankowy. W 1881 r. przeszedł Zakład Solankowy na własność miasta a w 1885 r. pod stały zarząd tegoż. W 1922 r.

rozbudowano zakłady kąpielowe, do łazienek solankowych dołączono łazienki borowinowe, kąpiele słoneczne i oddział hydroterapji. Środkami leczniczemi są solanka, ług, płynny kwas węglikowy i borowina. Kąpiele solankowe zalecane są przy zapaleniu stawów, zwłaszcza przy zołzach, reumatyźmie, nerwobólach i chorobach skórnych, dalej przy chorobach kobiecych, opłucnej i błony brzusznej, serca i narządów oddechowych wreszcie przy chorobach dziecięcych, przedewszystkiem skrofulozie.

Miasto Gniewkowo.

Pierwszą wzmiankę historyczną o Gniewkowie podaje dokument z 1185 r., znajdowała się tam ówczas już kaplica. Pierwotnie było Gniewkowo wsią, w 1255 r. bowiem występuje sołtys Wintram. Podczas swoich 20-letnich rządów 1267—1287 r. obdarza książe Ziemomysł Gniewkowo miejskiem prawem polskiem. Od 1300—1364 r. tworzy miasto wraz z okolicą bliższą udzielne księstwo gniewkowskie. Za panowania księcia Kazimierza niszczą Krzyżacy w 1332 r. miasto pożarem i burzą zamek książęcy. Następca jego książe Władysław Biały sprzedaje swoje dziedzictwo królowi Kazimierzowi Wielkiemu, powtórnie po nieudałym zamachu stanu w 1378 r. królowi Ludwikowi Węgierskiemu. W 1450 r. nadaje Kazimierz Jagiellończyk miastu prawo magdeburskie. Odtąd było Gniewkowo starostwem niegrodowem. Powolny upadek miasta i zastój w stosunkach handlowych zapoczątkowały wojny szwedzkie. Z pierwszym rozbiorem Polski weszło miasto pod panowanie Prusaków. Napoleon I. tworzy z miasta i okolicznych wiosek „Lenność Cesarską Gniewkowską“ i obdarza ją generała Sucheta. W 1879 r. przechrzcono miasta na Argenau. Dopiero 17 stycznia 1920 r. wkroczyło wojsko polskie do Gniewkowa.

Zabytki Gniewkowa.

Kościół św. Mikołaja z końca 15 wieku w stylu gotyckim. Ołtarz św. Konstancji, tryptichon. Zewnątrz na murze prezbiterjum w cegłach wyżłobienia półkoliste i podługowate, pochodzą z średniowiecza.

O niektórych miejscowościach powiatu inowrocławskiego.

Dzwierzchno z kościołem św. Katarzyny. Pierwsza rezydencja biskupów kujawskich, miejsce wiecznego spoczynku pierwszych trzech biskupów Lucidusa w 993 r, Maurycego w 1014 r. i Marcelego w 1035 r.

Góra. W kościele św. Trójcy obraz św. Walentego cudami słynący i krzyż z 31 kul armatnich z pola bitwy

pod Sebastopolem, dar Władysława Kościelskiego — Sefera Baszy, generała wojsk tureckich.

Kościelec. Władysław Warneńczyk nadaje 3 listopada 1442 r. miejskie prawo magdeburskie, przywilej na utworzenie miasta 22 lipca 1512 r. odnowiony, jednakowoż do utworzenia miasta nigdy nie przyszło. Posiada kościół św. Małgorzaty z granitu, romański t. zw. duninowski z 12 wieku, przy którym w 1488 r. utworzono kolegjum 6 Misjonarzy. Po stronie południowej kaplica św. Barbary, zbudowana w połowie 16 wieku przez włocha Giovanni Battista di Quadro, który to ratusz poznański budował. Zawiera piękny nagrobek podwójny, u góry spoczywa syn Janusz Kościelecki, wojewoda sieradzki, † 1565 r., u dołu ojciec Jan Kościelecki, wojewoda łęczycki, † 1545 r. W ołtarzu wielkim „Przemienienie Pańskie" według Rafaela.

Łojewo. Tutaj się urodził 7 maja 1868 r. Stanisław Przybyszewski, pisarz polski, ojciec jego Józef Przybyszewski był tu nauczycielem.

Mątwy. Pamiętne bratobójczą walką 13 lipca 1666 r. między hetmanem Jerzym Lubomirskim a królem Janem Kazimierzem, położone nad Notecią. Znajduje się tutaj Cukrownia i Zakłady Solway'a czyli Sodownia.

Murzynno. Było niegdyś w posiadaniu Zakonu Krzyżackiego, który tu od 1271 r. do 1435 r. założył komandorję.

Orłowo. Było również od 1228 r. do 1435 r. w posiadaniu Krzyżaków.

Ostrowo gniewkowskie. W kościele Najśw. M. P. Szkaplerznej cudami słynący obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus.

Ostrowo Janikowskie. Kościół św. Jana Chrzciciela z 1448 z cegły średniowiecznej w stylu gotyckim. Okno zamurowane o dwu nałęczach.

Parchanie. Rezydencja druga z rzędu biskupów kujawskich i miejsce wiecznego spoczynku biskupów Wenantego w 1055 r. i Andrzeja w 1081 r.

Pieranie. W kościele św. Mikołaja, drewnianym z 1680 r. cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej i cudowny obraz Chrystusa Zmartwychwstałego. Podczas ucieczki

swojej z Warszawy do Gdańska w dniu 26 września 1733 r. zwiedził król Stanisław Leszczyński świątynię pierańską. W księdze Bractwa Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji zapisani papież Klemens XIII., król francuski Ludwik XV. i małżonka jego Marja z Leszczyńskich.

Płonkowo. W kościele św. Oswalda drewnianym nagrobek z różowego piaskowca z 1581 r. dla Andrzeja Kaczkowskiego.

Szymborze. Miejsce urodzenia poety polskiego, Jana Kasprowicza w dniu 12 grudnia 1860 r.

W Janikowie, Tucznie i Wierzchosławicach znajdują się cukrownie.

Powiat Inowrocławski

Położenie i powierzchnia

Powiat inowrocławski obejmuje zachodnio - północną część Kujaw, jest płaszczyzną położoną na północ i wschód od Górnej Noteci poniżej Gopła dochodzącą do Wisły na zachód do Torunia.

Najwyższy punkt nad poziomem morza 109.5 mtr., najniższy 60,0 mtr.

Ogólna powierzchnia 100 746 ha.

Klimat

Średnia temperatura roczna plus 7,5 ° C., przeciętne opady roczne około 500 mm. Największa ilość opadów w miesiącach: czerwiec, lipiec i sierpień. Wiatrów zachodnich 34%, wschodnich 24%, południowych $24^0/_9$, północnych 18%.

Normalna pora rozpoczęcia: a) siewów jesiennych II. i III. dekada września, wiosennych III. dekada marca.

b) sianokosów I. dekada czerwca, żniw II. dekada lipca.

c) zbiór okopowych II. dekada października.

d) stałych mrozów III. dekada listopada.

Zaludnienie, podział gruntów, budynki

Mieszkańców w powiecie według ostatniego spisu ludności w 1921 roku 51 226, z której to liczba przypada na ludność polską 78,4%. Z ogólnej liczby mieszkańców przypada na miasto Gniewkowo 3 333, a na powiat 47 891. Miasto Inowrocław tworzy oddzielny powiat dla siebie, wydzielony 1 lipca 1925. Mieszkańców liczy cr. 29 000.

Ogólna ilość parcel 32 362 na 100 746 ha. Z ogólnego obszaru powiatu przypada:

na rolę orną	66 000 ha.
na łąki	6 000 „
na pastwiska i nieużytki	6 000 „

lasów	19 000 ha.
na zabudowania, ogrody, drogi, wody	3 000 „

Budynków mieszkalnych: Gniewkowo 256, powiat wieś 4 600.

Komunikacja

Wodna: Kanał Notecki, koleje: Państwowe 80 klm. na 100 klm., na 1 000 mieszkańców 10,5 klm.

Kolejek Cukrowni (na terenie powiatu) Mątwy około 100 klm., Tuczno 70 klm., Wierzchosławice 80 klm., Kruszwica 40 klm., Pakość 5 klm., razem około 300. Konne kolejki polne posiada większość majątków większych.

Ogółem dróg bitych w powiecie:

1. gminnych	93 250 mtr.
2. powiatowych	96 174 „
3. krajowych	120 000 „
4. w budowie pow.	5 700 „

Przemysł i Handel

Kotłów parowych w powiecie około 400 i to rolniczych 200, w przemyśle rolniczym 25, w przemyśle 175. Buraki z powiatu przerabiają cukrownie: Janikowo od roku 1875, Mątwy 1880, Wierzchosławice 1880, Pakość 1880, Kruszwica 1881, Tuczno 1883. Cykorję fabryka w Inowrocławiu Franck i Synowie i suszarnia w Wierzchosławicach.

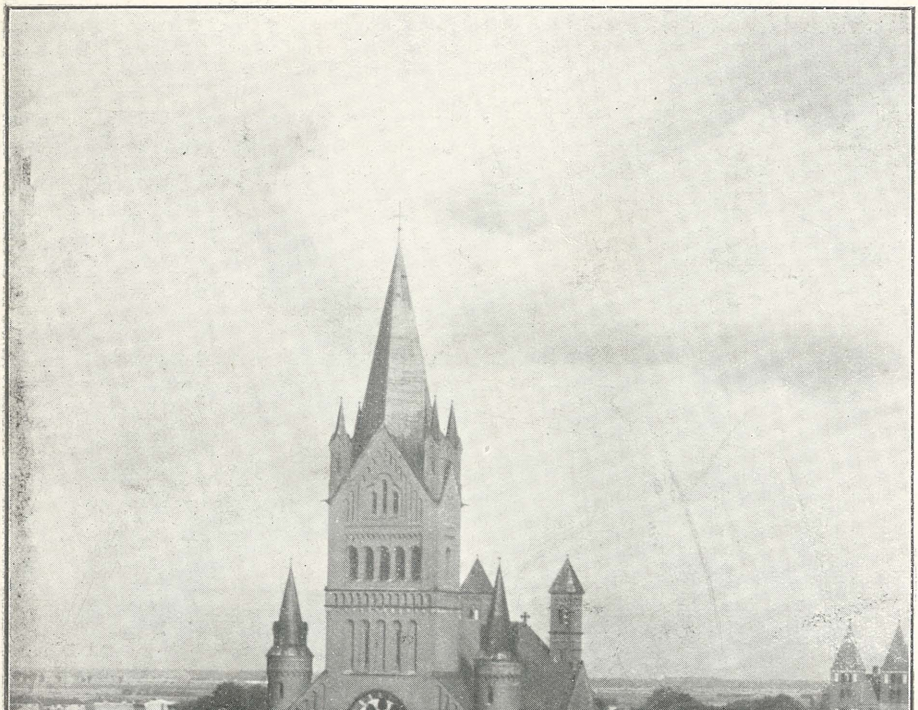
Państwowa Żupa Solna w ruchu od roku 1875, obecna produkcja na dobę przeciętna 500 q.

Dwie kopalnie soli kamiennej zalane i nie czynne od roku 1907. Produkowały rocznie 100 000 ton soli. Sodownia Mątwy, jedna z największych w Europie. 15 młynów parowych (motorowych częściowo), 4 tartaki, 10 mleczarń, kilka fabryk maszyn rolniczych.

Handel rolniczy: W Inowrocławiu 7 placówek rolniczo-handlowych, w tem Spółdzielnia „Rolnik“, rok zał. 1909. Banków i Kas Oszczędności oprócz „Banku Polskiego Oddział Inowrocław“ w powiecie i w Inowrocławiu jeszcze 5.

Rolnictwo

Spółek meljoracyjnych celem odwodnienia teren ca. 12 000 ha. 8. Spółek drenarskich 18 a kilka dalszych jest jeszcze czynnych. Gospodarstw do:



Kościół Matki Boskiej w Inowrocławiu
(nowo odbudowany)



Kościół farny św. Mikołaja w Inowrocławiu.

1. 15 ha.	2 554
2. 25 ha.	517
3. ponad 25 ha.	431

Produkcja roślinna w przybliżeniu w kwintalach:

1. żyta	34 000 q.
2. pszenicy	210 000 „
3. jęczmienia	240 000 „
4. owsa	75 000 „
5. mieszanki	130 000 „
6. grochu	30 000 „
7. ziemniaków	980 000 „
8. buraków cukrowych	1 700 000 „

Hodowlę zbóż i nasion prowadzą na wielką skalę trzy majątki: a) Więcławice (Fa. Buszczyński i Synowie) specjalność nasiona buraka cukrowego pozatem zboża; b) Rucewko (inż. Putz), specjalność żyto kujawskie i ziemniaki; c) Lipie groch Wiktorja. 12 majątków złączonych jest w kole doświadczalnem, gdzie przeprowadza się rok rocznie doświadczenia odmianowe, gęstość wysiewu i nawozowe.

Inwentarz żywy:

koni	11 566
bydła	32 875
świń	32 822
owiec	10 495

Stacji ogierów rządowych w powiecie jest 3. Ogierów licencjonowanych 17. Buchaji licencjonowanych w powiecie 100, stacji buchaji 25, knurów 5. Obór zarodowych 6, chlewni zarodowych 2. Hoduje się bydło nizinne czarnobiałe a konie o typie artyleryjskim. Trzoda chlewna prócz czysto ostrouchej krzyżówka klapouchej.

Podział terytorjalny

Administracyjnie podzielony jest powiat na 92 obszary dworskie oraz 97 gmin i 1 miasto — Gniewkowo.

Wójtostwa

W powiecie inowrocławskim znajduje się 6 wójtostw.

Szkoły

Inspektorat szkolny w Inowrocławiu, 70 szkół według podziału: jednoklasowych 34, dwuklasowych 16, trzyklasowych 12, czteroklasowych 4, pięcioklasowych 2, sześcioklasowych 1, siedmioklasowych 1.

Nadleśnictwa

Nadleśnictw w powiecie 3.

Kościoły

W powiecie znajduje się 21 kościołów katolickich i 9 kościołów ewangelickich.

Szpitalnictwo

Ogromnem dorobkiem ostatniego roku jest powiększenie i ulepszenie Szpitala Powiatowego, który może pomieścić do 160 chorych i odpowiada najnowszym wymaganiom i zdobyczom wiedzy lekarskiej. Oprócz Szpitala Powiatowego znajduje się drugi w Gniewkowie, należący do Pow. Kasy Chorych.

Zamierzenia na przyszłość

W najbliższym czasie zamierza zarząd powiatu przystąpić do elektryfikacji powiatu. Pertraktacje już się toczą. W projekcie jest budowa lecznicy dla piersiowo chorych oraz uchwalono budowę żłóbka zamkniętego w Gniewkowie, jako „żywy pomnik" z powodu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Starostą powiatu Inowrocławskiego jest p. Bronisław Ruczyński.

Dzieje Kółek Rolniczych w Województwie Poznańskiem.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych początkiem swoim sięga lat 60-tych ubiegłego stulecia, w tym bowiem czasie powstały pierwsze Kółka Rolnicze. Fakt ten był z jednej strony odruchem samoobrony przeciw uciskowi niemieckiemu, z drugiej strony zrozumieniem konieczności wspólnego wysiłku dla podniesienia niskiego stanu gospodarstw. Myśl tworzenia stowarzyszeń rolniczych podnoszona stale przez światlejszą część rolników natrafiała na poważne trudności, ze względu na zbyt wielki zakres, jaki im starano się odrazu nadać. W każdym razie były i prosperowały towarzystwa rolnicze, jak: Gostyńskie, Wrzesińskie, Średzkie, Mogileńskie i inne, które połączyły się w roku 1861 w Centralne Towarzystwo Gospodarcze. W łonie tych towarzystw rolniczych zdawano sobie doskonale sprawę z potrzeby oświecenia ludu, czego dowodem były liczne uchwały, mówiące o konieczności przyciągnięcia do tych towarzystw włościan. Akcja ta z małymi tylko wyjątkami nie dała poważniejszych rezultatów. Dopiero inicjatywa założenia Kółka Rolniczego, którą dali dwaj włościanie Dyonizy Stasiak z Księginek i Antoni Banaszyk ze Studziany, może być uważana za początek akcji zrzeszenia się włościan.

Jak bardzo ponad poziom współbraci wystrzeliła inicjatywa tych dwuch gospodarzy, świadczy obecność na zebraniu konstytucyjnem Kółka tylko 5 gospodarzy, a statut podpisali tylko dwaj wymienieni inicjatorzy.

Początek był jednak zrobiony. Kółkami, które zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu, zaopiekowało się Centralne Towarzystwo Gospodarcze, wyznaczając ze swego grona Patrona Kółek i nawołując swych członków do po-

pierania tej akcji w ich środowiskach. Jakkolwiek niektóre z powstających Kółek upadały z braku niekiedy energiczniejszych Zarządów, to sama idea przetrwała najcięższy okres, bo okres ucisku, a nawet odniosła tryumf, gdyż w roku 1912 w 38 Wicepatronatach było już ogółem 384 Kółek Rolniczych.

Jaką żywotną była już wówczas działalność Kółek Rolniczych i jak szeroki zakres pracy obejmowała świadczą zebrania poświęcone najżywotniejszym kwestjom, pokazy, wystawy rolnicze, co także potwierdza dzisiejszy wysoki poziom gospodarstw. Pozatem Kółka Rolnicze były ostoją polskości, a że spełniły dobrze tą misję, przekonujemy się z ogromnego zastępu samodzielnych, oświeconych i zorganizowanych włościan, których wydały.

Zastanawiając się nad organizacją przyznać trzeba, że w Kółkach pracowano wspólnie, zgodnie, dla dobra sprawy, a nazwiska Jackowskich, Chłapowskich, Brownsfordów i wielu innych złotemi głoskami zapisane zostały w historji rozwoju wsi wielkopolskiej.

Okres wojny był okresem przymusowego uśpienia. Po wojnie odżywa działalność Kółek Rolniczych i przejawiają się tendencje ku stworzeniu nowej organizacji rolniczej, która rzeczywiście powstaje pod nazwą Zjednoczenia Producentów Rolnych. Miała ona skupić wszystkich rolników dla obrony interesów gospodarczych i zawodowych.

W niedługim czasie wysunięto myśl połączenia istniejących organizacyj rolniczych dla stworzenia jednolitego frontu rolnictwa wielkopolskiego.

Pierwsze próby napotkały na zdecydowany opór Kółek Rolniczych, wobec stanowiska Zjednoczonych Producentów Rolnych, które podtrzymać chciało swoją działalność handlową. Dopiero w roku 1926 dochodzi do połączenia istniejących organizacyj rolniczych w jedną pod nazwą Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, na tej jednak zasadzie, że działalność handlowa nie jest objęta programem. W ten sposób wysiłki w kierunku stworzenia jednej organizacji rolniczej zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Kółka Rolnicze mocno zaakcentowały, że handel nie leżał nigdy w zakresie ich działalności, do tego mają słu-

żyć spółdzielnie, a z drugiej strony w budującym się Państwie, Państwie nawskroś rolniczem, rolnictwo wielkopolskie musi mieć możność wyrażania swej opinji w sprawach bezpośrednio go dotyczących, a wywierać wpływ może tylko jedna silna, apolityczna organizacja rolnicza, skupiająca dobrowolnie wszystkich rolników. Organizacji tej nie może być również obcą sprawa stałego fachowego dokształcania swych członków, w ich własnym interesie i w interesie Państwa, a więc dalszy ciąg pracy Kółek Rolniczych. W końcu, aby organiazcja ta zaopiekowała się rolnikiem na terenie zetknięcia się jego z władzami administracyjnemi, podatkowemi i sądowemi.

Jednem słowem Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych przejęło program działalności dawnych Kółek Rolniczych i Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, rozszerzając go w kierunku obrony interesów zawodowych.

Nasuwa się teraz pytanie, czy organizacja apolityczna może wywierać wpływ na sprawy, które się decyduje na terenie politycznym. Jest mało prawdopodobne, aby znalazł się przedstawiciel rolnictwa na terenie politycznym, występujący wbrew ustalonej opinji organizacji rolniczej, skupiającej w sobie około 50% rolników, tak, jak to jest obecnie w Wielkopolskiem Towarzystwie Kółek Rolniczych (przeszło 30 000 członków), z drugiej strony czynniki miarodajne zawsze chętniej dają posłuch opinji bezstronnej, jaką jest zawsze opinja uzgodniona w łonie organizacji. Należy jak najkategoryczniej stwierdzić, **że w apolityczności W. T. K. R. leży wielka jego siła i dlatego też strzec jej należy, jak źrenicy oka.**

A teraz pytanie, jakie płyną korzyści dla członków W. T. K. R.

Zgodnie z celami i założeniami statutu, korzyści te zamykają się w trzech dużych grupach. Pierwsza grupa, to wszystko to, co określa się mianem oświaty pozaszkolnej, a więc dążenie do jak największego uświadomienia i fachowe dokształcenia członków W. T. K. R. Środkami do tego są wykłady, kursy, propagowanie czytelnictwa, organizowanie pokazów, wystaw, wycieczek, wyświetlanie filmów naukowych, wykładów przez radjo, słowem dążenie do pogłębienia wiedzy fachowej, wszelkiemi stojącemi do

dyspozycji środkami. Tutaj wymienić należy bardzo ważny dział, mający za zadanie przygotowanie nowych zastępów przez przysposobienie rolnicze młodzieży, a więc urządzanie konkursów, praktyk dla młodzieży, wysyłanie ich zagranicę i t. d.

Druga grupa obejmuje wszystko, co dotyczy spraw gospodarczych, a więc polityki celnej, taryfowej, świadczeń socjalnych i t. p., np. zabieganie o wolny wywóz zboża, zróżniczkowanie taryf przewozowych o obniżenie stawek opłat do kas chorych i t. d. Z drugiej strony reprezentowanie w tych sprawach rolnictwa wielkopolskiego, czy to na terenie Rządu czy nawet na terenie międzynarodowym, należy również do zadań W. T. K. R.

Trzecia grupa korzyści najbardziej, jeżeli je tak można nazwać namacalnych, to opieka w sprawach zawodowych życia codziennego, a więc zawieranie umów z poszczególnemi firmami, co do zaopatrywania członków w pewne artykuły po cenach zniżonych, takież umowy z towarzystwami ubezpieczeniowemi. Dalej bezpłatne poradnictwo w sprawach sporno cywilnych, podatkowych, interpretacja rozporządzeń i t. p. co w dużej mierze chroni gospodarza przed wyzyskiem ze strony różnych pokątnych doradców. Ten ostatni dział pracy wykonywany jest przez specjalny wydział Centrali w Poznaniu i przez 34 Sekretarzy Powiatowych. Dla przykładu dodam, że członek zakupując maszyny w Związkowej Centrali Maszyn otrzymuje rabat, ubezpieczając się od ognia i gradobicia korzysta w „Veście" i Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem również z rabatu.

Jak z tego wynika korzyści, jakie daje W. T. K. R. swym członkom, są tak różnorodne i tak ich jest dużo, że trudno zakreślić im granicę. Często się zdarza jednak, że członkowie, mało się interesują i nie czytając organu Towarzystwa, o tem nie wiedzą, narażają się na szkody czy straty, których mogliby uniknąć zwracając się o pomoc do Towarzystwa.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych nie zasklepia się w granicach wyżej podanych, ale współpracuje ze wszystkiemi temi instytucjami, względnie organizacjami, w których zainteresowani są rolnicy. Najbardziej żywotna nić współpracy wiąże W. T. K. R. z Wielkopolską

Izbą Rolniczą, której organizacja, taka jak W. T. K. R. dostarcza pola do wszelkich poczynań fachowych, mając członków organizacji we wszystkich powiatach i daje najbardziej świadomych swych zadań rolników, którzy siłą rzeczy są chętniejsi i wrażliwsi na postęp i słowo zachęty. W. T. K. R. wysuwa zawsze do pracy we władzach W. I. R. najlepszych swych ludzi.

Druga instytucja z jaką łączą W. T. K. R. węzły rzeczowej współpracy to Patronat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. W. T. K. R., mając na względzie tylko dobro swych członków, zachęca ich stale do zakładania i popierania spółdzielni wszelkiego rodzaju. Rezultaty są widoczne, gdyż inicjatywa tworzenia spółdzielni wychodzi zawsze z grona członków Kółka Rolniczego.

Stosunki z Izbą i Patronatem zacieśniają się coraz bardziej, a przyczynia się do tego również i udział członków W. T. K. R. we władzach zarówno jednej, jak i drugiej instytucji i naodwrót.

Poza temi dwoma organizacjami W. T. K. R. podtrzymuje kontakt z Wydziałem Rolniczo-Leśnym U. P., jako z największą reprezentacją nauki rolniczej, oraz ze Związkiem Ziemian, który ma za zadanie obronę interesów wyłącznie większej własności. W sprawach ogólnych bowiem występuje zawsze W. T. K. R. W końcu trzeba wspomnieć, że W. T. K. R. na terenie przysposobienia rolniczego młodzieży dąży do współpracy z organizacjami młodzieży, działającemi na terenie wsi. Uznając bowiem pożytek z dokształcenia fachowego młodzieży z drugiej strony uważa, że przygotowanie tej młodzieży do samodzielnego życia, musi obejmować całokształt wychowania.

Zastrzegając sobie ingerencję co do wytycznych, po jakich ma iść przysposobienie rolnicze, zarówno pod względem organizacyjnym i fachowym zgodnie z zasadami Ministerstwa Rolnictwa, opiera cały rozwój tej akcji, na komórkach wyłonionych przez poszczególne organizacje młodzieży.

Zestawienie głównej działalności Kółek Rolniczych powiatu inowrocławskiego w r. 1929.

Kółka Rolnicze na terenie województwa poznańskiego tworzą Stowarzyszenie pod nazwą Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych (W. T. K. R.).

Towarzystwo opiera się na Statucie, przyjętym w Poznaniu na Walnem Zgromadzeniu W. T. K. R. w dniu 29. III. 1928. Pośrednią organizacją W. T. K. R., której działanie obejmuje teren powiatu, jest Rada Powiatowa. Do Rady Powiatowej jest przydzielony Sekretarz Powiatowy, który jest urzędnikiem Biura Centralnego a oddanym do dyspozycji Prezesa Powiatowego Oddziału, jest on łącznikiem pomiędzy Centralą a Kółkami Rolniczemi.

Do Rady Powiatowej należą:

Hr. Poniński Edward, Piotrkowice, prezes powiatowy.
Zabłocki Mieczysław, Walentynowo, wiceprezes pow.
Dyr. Błociszewski, Inowrocław, Szkoła Rolnicza, Harenda Władysław, Szadłowice, Barczak Leon, Murzynno, Filipiak Ignacy, Ośniszczewko, Batok Jan, Sielec — członkowie rady. Sekretarz powiatowy Jan Chwalisz, Inowrocław.

Spis prezesów K. R.:

Kółko Brudnia, Kosiak Władysław, Zagajewiczki, p. Ośniszczewko; Kółko Chlewiska, ks. Wachowiak, Chlewiska, p. Dąbrowa; Kółko Gniewkowo, Przygodziński Wojciech, Gniewkowo, p. Gniewkowo; Kółko Góra, Kozłowski Witold, Dulsk, p. Pieranie; Kółko Glinno W., Ratajczak M., Magdaleniec, p. Rojewo; Kółko Inowrocław, Kuraszkiewicz, Balino, p. Inowrocław; Kółko Kościelec,

Batliński Ludwik, Rycyrzewo, p. Kościelec; Kółko Lisewo K., in. Putz, Rucewko, p. Złotniki; Kółko Liszkowo, ks. Bykowski, Liszkowo, p. Jaksice; Kółko Ludzisko, hr. Dąmbski, Ludzisko, p. Markowice; Kółko Szymborze, Romanowski, Łojewo, p. Mątwy; Kółko Murzynno, Kalek Czesław, Murzynno, p. Murzynno; Kółko Pieranie, Spychalski Jan, Papros, p. Papros; Kółko Parchanie, Zieliński, St., Parchanie, p. Parchanie; Kółko Płonkowo, Kaźmierczak, Płonkowo, p. Rojewo; Kółko Przybysław, Zabłocki, Walentynowo, p. Dąbrowa; Kółko Szadłowice, Ropelewski, Edwinowo, p. Wierzchosławice; Kółko Tuczno, ks. Pomianowski, Tuczno, p. Jaksice; Kółko Złotniki K., Łosiński Wal., p. Złotniki Kujawskie; Kółko Wojdal, Draheim, Borowina, p. Pakość; Kółko Kijewo, Kubski Kijewo, p. Suchatówka; Kółko Dąbie, Pękala Józef, Jurancice, p. Rojewo; Kółko Janikowo, Feill Ernest, Ostrowo, p. Janikowo.

Kółek Rolniczych jest w powiecie 23, członków 1112. Poszczególne Kółka są rozmieszczone w następujących miejscowościach i liczą członków:

Spis członków Kółek Rolniczych:

1) Kółko Brudnia 38 członków, 2) Kółko Glinno Wielkie 45 członków, 3) Kółko Gniewkowo 54 członków, 4) Kółko Lisewo Kościelne 54 członków, 5) Kółko Góra 36 członków, 6) Kółko Inowrocław 87 członków, 7) Kółko Janikowo 46 członków, 8) Kościelec 41 członków, 9) Kółko Ludzisko 27 członków, 10) Kółko Liszkowo 25 członków, 11) Kółko Łojewo i Szymborze 65 członków, 12) Kółko Murzynno 64 członków, 13) Kółko Parchanie 92 członków, 14) Kółko Pieranie 57 członków, 15) Kółko Chlewiska 24 członków, 16) Kółko Płonkowo 41 członków, 17) Kółko Przybysław 41 członków, 18) Kółko Szadłowice 98 członków, 19) Kółko Tuczno 33 członków, 20) Kółko Wojdal 27 członków, 21) Kółko Złotniki Kujawskie 38 członków, 22) Kółko Kijewo 44 członków, 23) Kółko Dąbie 38 członków. Razem 1 112 członków.

Ilość członków i Kółek zwiększa się z każdym rokiem, w roku sprawozdawczym przybyły dwa Kółka a ogólna liczba członków wzrosła z 762 na 1 112 członków t. j. o 350.

Zebrań odbyło się w powiecie 264, z tych przypada na zebrania poszczególnych Kółek Rolniczych 212, na zebrania Rady Powiatowej 4, na Walne Zebrania Powiatowe 3, na zebrania Zarządów K. R. 42, na zebrania Prezesów Kółek Rolniczych 3. Wycieczek przyjmowano w K. R. 0, wycieczek urządzono 2, obchodów uroczystych urządzono 78, gospodarstw zwiedzono 82.

Na zebraniach wygłosili urzędnicy W. T. K. R. i Wielkopolskiej Izby Rolniczej 160 referatów.

Celem popierania oświaty ogólnej i zawodowej znajdują się przy 6 Kółkach bibljoteczki, zaopatrzone w 552 dzieła. Prócz tego powstała wypożyczalnia książek przy Sekretarjacie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje bezpłatna porada, jaką członkowie K. R. otrzymują w Sekretarjacie w sprawach podatkowych, kredytowych, ubezpieczeniowych, prawnych itp. W r. 1928 udzielono członkom:

2 809 porad ustnych,
1 356 piśmiennych,
135 razy interwenjowano u władz za członków.

Z wielu innych ważnych spraw wykonanych przez Sekretarjat wymienić należy rozdzielenie w zeszłym roku 250 centnarów zboża siewnego, częściowo oryginalnego, częściowo pierwszego odsiewu, nabytego przez Komisję Rolną Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu, oraz utworzenie, dzięki poparciu Wydziału Powiatowego i Wielkopolskiej Izby Rolniczej 25 stacyj buhaji i 5 stacyj knurów.

Krótki opis gospodarstw rolnych w powiecie inowrocławskim.

Powiat inowrocławski, to prastara część dawnego Województwa Inowrocławskiego, obecnie Województwa Poznańskiego, należy do najwydatniejszych i z wielu względów do najbogatszych powiatów Rzeczypospolitej. Naturalne bogactwo gleby i przysłowiowa tężyzna jej mieszkańców „Kujawiaków“ dokonały, że powiat inowrocławski wraz z sąsiednim powiatem strzelińskim poszczycić się może największemi zbiorami z jednostki powierzchni uprawianej gleby w porównaniu ze wszystkiemi innemi powiatami Polski.

Zasadniczą, główną podnietą pchającą rolnictwo do coraz większej kultury rolnej była półtorawiekowa bezustanna walka nam narzucona przez zachłanność rządów prusko-niemieckich. Początki tej walki sięgają pierwszego rozbioru. W walce napastniczej już Fryderyk II. konfiskuje starostwa, majątki klasztorne, wywłaszcza, tworzy domeny, sprowadza i osadza w powiecie kolonistów, których żyzne łany kujawskie przynęcają. Przez blisko 150 lat trwa walka o ziemię i pomimo ustawy kolonizacyjnej z r. 1886, ustawy o parcelacji z r. 1904 i o wywłaszczeniu z r. 1908 wychodzi żywioł polski, chociaż ze znacznym uszczerbkiem w posiadaniu ziemi, zwycięsko. Sumienna, wzmożona praca na roli, rozumnie stosowana oszczędność i znakomicie zorganizowana obrona społeczna i zawodowa, obok najszczerszego umiłowania ziemi, wstrzymały napór i dały nam przewagę w walce.

Znakomity i decydujący wpływ na ukształtowanie się gospodarstw w powiecie, wywarło powołanie do życia Oddziału, powstałego w r. 1861 w Poznaniu „Centralnego Towarzystwa Gospodarczego“. Dzięki pracy Towarzystwa

poczęto bardziej intenzywnie gospodarować; otoczono opieką powstające Kółka Rolnicze, pozatem organizacji tej przypisać należy inicjatywę budowania cukrowni w powiecie, które wprost przełomowo zmieniły stosunki gospodarcze powiatu. W r. 1875 powstaje pierwsza cukrownia w Janikowie, a pomiędzy tym rokiem a rokiem 1884 jeszcze dalsze 3 cukrownie należące do największych w Polsce. Ten bezprzykładny rozwój cukrownictwa spowodował przekształcenie się gospodarstw z mniej lub więcej ekstenzywnych na intenzywne i postępowe. Ogólna produkcja zbóż w tym przeszło półwiekowem okresie zwiększyła się dwu do trzykrotnie a zapotrzebowanie rąk do pracy wzmogło się tak znacznie, że nie tylko ustało zamorskie wychodźtwo, lecz gospodarstwa musiały uzupełniać siły robocze robotnikiem sezonowym, sprowadzanym z innych części Polski.

Postęp zapoczątkował się wprawdzie u większej własności, lecz silne promieniowanie wysokiej kultury rolnej z dobrze prosperujących większych warsztatów, znalazło u mniejszych pełne naśladownictwo. Stało się to tem łatwiej, że walka ze wspólnym wrogiem nauczyła łączyć na tej prastarej piastowskiej dziedzinie, zgodnie i harmonijnie ziemianina z włościaninem przy wspólnem zaufaniu i życzliwości.

O postępie w ostatnich latach po odzyskaniu samodzielności najlepiej świadczą: Uzupełnienie meljoracyj rolnych, wzmożenie produkcji i konsumpcji nasion uszlachetnionych, zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, zaprowadzenie uprawy międzyrzędowej, rozszerzenie, niektórych upraw specjalnych (cykorji, maku, kukurydzy, chmielu, uprawa polowa warzyw), przystępowanie do związków hodowlanych, do Związku kontroli mleczności krów i chlewni, do Kół doświadczalnych.

Z wysoką produkcją rolną nie idzie dotychczas w parze produkcja zwierzęca. Kwitnące niegdyś zarodowe owczarnie w powiecie nie mogły się ostać w nowoczesnych warunkach, w których zamiast ugorów rozpowszechniła się t. zw. trzypolówka kujawska; buraki, jęczmień, psze-

nica. Hodowla bydła w czasach zaborczych prowadzoną była w kierunku mięsno opasowym. Ponieważ kierunek ten jak dotąd mało popłaca, musiała nastąpić zmiana na kierunek mleczny, co wymaga jednak znacznych nakładów i czasu. To też dopiero w ostatnich latach uwidocznia się pewien postęp, dowodem czego coraz bardziej racjonalne żywienie i coraz liczniejsze przystępowanie rolników do Związków kontroli mleczności. Hodowla koni i trzody chlewnej nie nasuwa osobnych uwag i niczem nie różni się od hodowli w innych powiatach.

Dla lepszego poznania gospodarstw w powiecie, podajemy poniżej krótki opis przeciętnego gospodarstwa o wielkości 300 ha. i przeciętnego gospodarstwa 20 hektarowego.

Jak wszędzie w Polsce, tak też i na Kujawach niema wprawdzie dwóch zupełnie równych gospodarstw, co potwierdza słuszność starego przysłowia „co wieś, to inna pieśń", to jednak przeważna ilość gospodarstw posiada bardzo wiele wspólnych a charakterystycznych cech.

Z 300 hektarowych ogólnego obszaru przypada 270 ha na pola uprawne, 20 ha na łąki i pastwiska, 10 ha na ogrody, podwórze, drogi, wody. Gleba jest przeciętna, kujawska, pszenno - buraczana, tam gdzie było potrzeba wydrenowana. Majątek odległy o 5 klm. od najbliższej stacji kolejowej, do której prowadzi droga bita, szosa, posiada w miejscu kolejkę wąskotorową buraczaną, która go łączy z cukrownią, prócz tego rozporządza 500 metrami stałego własnego toru i 2 500 m. ruchomego, przenośnego z 12 lorkami (wagonikami) używanych przy zwożeniu obornika i okopowych. Zabudowania folwarczne leżą mniejwięcej w środku majątku, są dobre, masywne lecz nie luksusowe, kryte częściowo dachówką, częściowo podwójną papą; stodoły dostateczne i obliczone włącznie stodoły polnej, mniejwięcej na połowę zbioru. Dwór otoczony niezbyt wielkim parkiem i ogrodem owocowym oraz warzywnikiem, przylega jedną stroną do podwórza, co ułatwia właścicielowi kontrolę. We dworze, a taksamo w stajniach przeprowadzone są wodociągi. Służba folwarczna

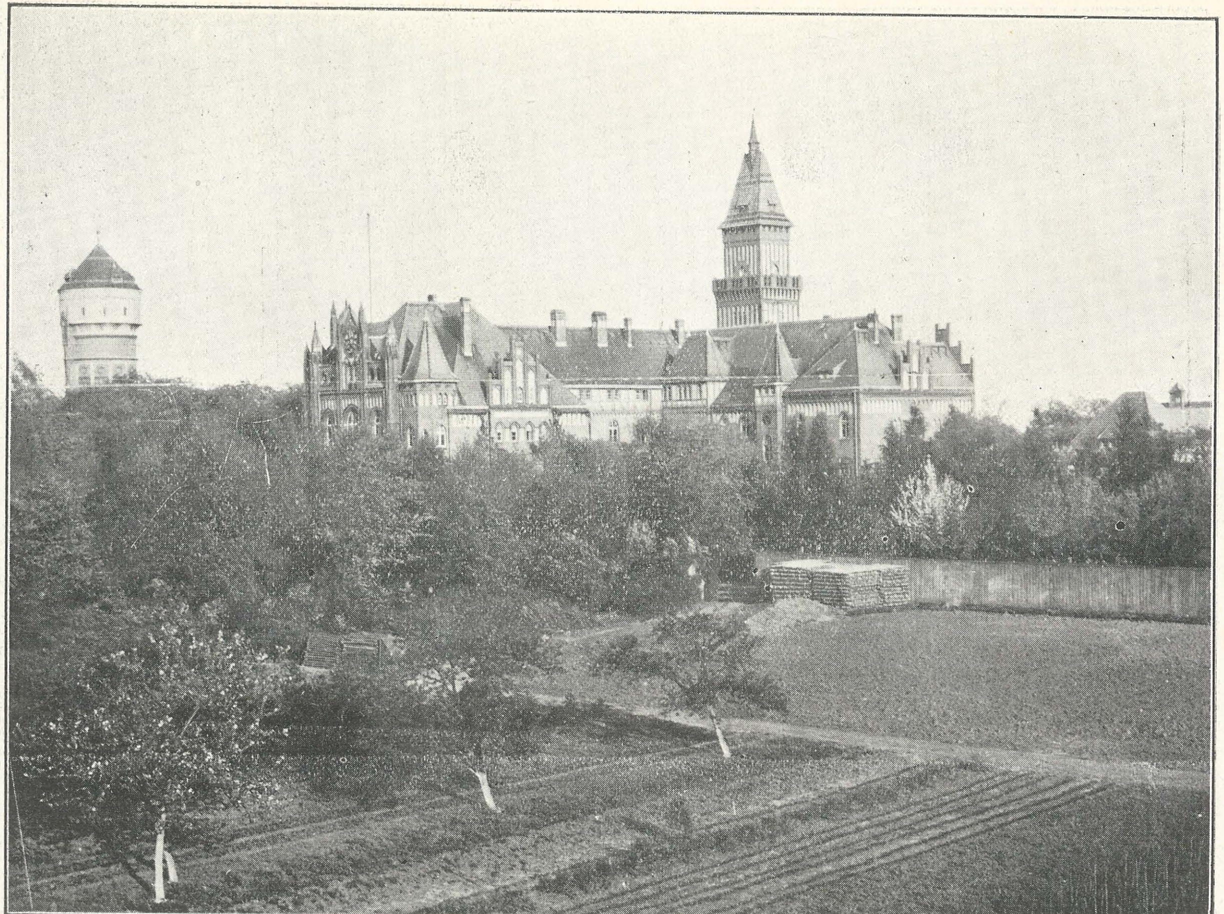
umieszczona jest w budynkach należących do majątku. Na podwórzu folwarcznem znajduje się jeszcze gnojownia i okólników.

Majątek pozostaje pod kierownictwem właściciela, któremu do pomocy służy urzędnik, pozostający pod ścisłą dyspozycją, elew gospodarczy i 2 włódarzy (karbowych). Rodzin robotników stałych, otrzymujących ordynarję zatrudnia się 18—20 a w czasie od 1-go kwietnia do 15-go listopada donajmuje się 25 robotników sezonowych. Opłacanie tej wielkiej ilości pracowników stanowi w bilansie rozchodów gospodarstwa najpoważniejszą pozycję i wynosi z uwzględnieniem wartości naturalji i wartości mieszkań oraz świadczeń socjalnych rocznie najmniej 75 000 zł. Wydatek ten jest jednak nieunikniony, gdy się uwzględni, że na 270 ha ziemi ornej przypada 70 ha na okopowe a prawie przy wszystkich zbożach stosuje się uprawę międzyrzędową, którą w wielkiej części ręcznie się wykonuje.

Płodozmian majętności jest częściowo trzypolówką; okopowe, jęczmień, ozimina częściowo czteropolówką, do której dochodzi koniczyna (groch, mieszanki). Z ozimin obsiewa się do ⅔ pszenicą a resztę żytem. Z jarych zajmują pierwsze miejsce w obsiewu jęczmień, pozatem groch, pszenica jara, mieszanki, owies.

Obornikiem nawozi się pola co 3—4 lat pod okopowe, obornik pozostaje możliwie długo pod bydłem, na co zezwala system głębokiej obory; zimą zostawia się mierzwę i pod końmi. W czasie, w którym jest nadmiar obornika w budynkach a przyorywać go nie można, wywozi się go w duże naziemne kupy na to pole, które w przyszłości będzie nawożone. Kupy ugniata się silnie i okrywa ziemią. Z nawozów zielonych używa się przedewszystkiem żółtą koniczynę jako wsiew w żyto, zasiewu poplonów z reguły nie stosuje się, tylko wyjątkowo w razie, gdy wsiewki poplonów nie powschodzą.

Oprócz nawozów stajennych i zielonych używa się pod wszystkie płody nawozów sztucznych a roczne koszty wynoszą 200 zł. na jeden hektar ornej ziemi.



Starostwo powiatu Inowrocławskiego.



Kościół Panny Maryi (Ruina) w Inowrocławiu.

Poniższa tabelka najlepiej zilustruje zużycie nawozów, podaną w kilogramach na 1 hektar:

Nazwa zboża	Nawozów azotowych	Nawozów fosforowych	Soli potasowej
Żyto	200—300	200	150
pszenica ozima	200—400	200	150
pszenica jara	200—400	—	—
jęczmień	150	—	150
owies	200—300	200	150
groch	50	200	150
buraki cukrowe	400—500	300	200
Ziemniaki (marchew)	200	200	200

Wapnuje się rocznie mniejwięcej $^1/_5$ obszaru całego obsiewu, częściowo wapnem defekacyjnem w ilości 200 q. na hektar, częściowo wapnem nawozowem gryzącem 90% w ilości 1000 kg.

Przy tak dużych nakładach na robociznę i nawozy, obciążających jeden hektar ziemi kwotą około 450 zł. rocznie, powstaje celem ich pokrycia, konieczność zwrócenia uwagi przedewszystkiem na jaknajlepszą i najbardziej racjonalną uprawę roli. To też przestrzega się zasadę, aby prace w roli były uskutecznione w odpowiednim czasie, ścierniska jeszcze w czasie żniw spochładane a orki pod okopowe i pod zboża jare wykończone zostały w jesieni. Wiosną zaś zachodzi potrzeba, skoro ziemia dostatecznie obeschnie, dokładnego zrównania jej zapomocą włók. Na zabieg ten pozostaje zwykle tylko kilka dni do dyspozycji a każde opóźnienie powoduje silne zeskorupienie się gleby, psuje strukturę i odbija się bardzo ujemnie na zbiorze. Wykonanie robót wymaga licznego i silnego inwentarza pociągowego. Majętność posiada prócz czterech koni wyjazdowo - administracyjnych 36 koni roboczych, co w przeliczeniu na hektar ziemi ornej wynosi 7½ ha na jednego konia. W innych majątkach tej samej wielkości i w bardzo podobnych warunkach zastępuje się około jednej trzeciej konie wołami, licząc zamiast 2 koni

3 woły. Pozatem przeważnie w jesieni, wykonuje się część orki pod okopowe wypożyczonym pługiem parowym, lub też dysponuje się własną ciągówką, ograniczając cośkolwiek ilość koni względnie wołów.

Orkę wykonuje się pod buraki i marchew na głębokość 12—14 cali, pod ziemniaki na 10 cali, pod inne zboże na około 8 cali. Do wykonania orek słyną pługi dwuskibowe Ventzkego i jednoskibowe Sacka.

Dużą uwagę poświęca się doborowi ziarna siewnego i pielęgnacji przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, lecz i nasiona selekcyjne i oryginalne. Przy przysposobieniu ziarna siewnego dba się nie tylko o absolutną czystość lecz i o wagę ziarn, zaprawianie nie ogranicza się jak dawniej tylko do pszenicy, lecz zaprawia się już prawie wszystkie ziarna.

Siew zbóż uskutecznia się w odległości rzędów 20 do 25 cm., buraków cukrowych około 40 cm. Normalnie wysiewa się na hektar, zależnie od pory wysiewu i warunków gleby:

pszenicy 140—160 kg.,
żyta 100—130 kg.,
pszenicy jarej 170 kg.,
jęczmienia 120—160 kg.,
owsa 130 kg.,
mieszanek 140—180 kg.,
buraków cukrowych 30—40 kg.

Zasiewy wiosenne bronkuje się po powschodzeniu specjalnemi bronkami a do pielęgnacji międzyrzędowej służą oprócz dziabek ręcznych (gracy) o szerokości ostrza 3 cali do zboża a 7 cali do okopowych, konne 3 metrowe opielacze wielorzędowe. Zabiegów tych wykonuje się tyle razy aby nie było skorupy i chwastów, u zbóż najmniej dwa razy u buraków najmniej sześć razy.

Ziemniaki sadzi się w rzędach odległych na 22 cale, w rzędzie na 16 cali, uprawia się ich tylko tyle, ile wymagają potrzeby gospodarstwa i na sprzedaż się nie produkuje. Nadmienia się jeszcze, że gospodarstwo wykonuje we własnym zakresie szereg doświadczeń nawozowych i odmianowych.

Zanim przejdziemy do krótkiego opisu działu hodowlanego majętności, wymieniamy szereg kosztowniejszych maszyn, jakie gospodarstwo ma do dyspozycji.

Oprócz kompletu polnej kolejki, posiada majątek:

komplet młocarni parowej 60" (lokomobil, młocarnię, elewator),

1 centryfugę do czyszczenia zboża,
3 żniwiarki,
2 kosiarki,
1 roztrząsacz do siana,
2 siewniki rzędowe, trzymetrowe do zboża,
2 siewniki 3-metrowe do sztucznych nawozów,
2 opełacze konne 3-metrowe,
1 parową sieczkarnię,
1 parowy śrótownik.

Jednocześnie ze staranną uprawą gleby nie zaniedbuje się łąk, które są nawożone kompostem i nawozami sztucznemi, oraz bronowane specjalną broną łąkową a w miejscach bardziej torfiastych wałowane bardzo ciężkim wałem cementowym.

Siano, koniczyna czerwona, którą zbiera się na siano, oraz wytłoki buraczane, liście, które się zakisza, marchew i słoma, przedewszystkiem grochu i zbóż jarych, zapewniają utrzymanie licznego inwentarza żywego i wyprodukowanie dostatecznej ilości obornika.

Prócz 36 koni roboczych i 4 koni wyjazdowych używa majątek:

źrebiąt od 1—4 lat 20,
krów 40,
młodzieży 50,
opasów 55,
trzody chlewnej 160,
krów służby folwarcznej 30.

Konie są na ogół pół-krwi typu pół-ciężkiego; dużo krwi wschodniopruskiej lecz i hanowerskiej i belgijskiej.

Bydło nizinne czarno-graniaste.

Trzoda chlewna częściowo duże ostrouchy częściowo klapouchy.

Zakończając opis przeciętnego większego gospodarstwa w powiecie inowrocławskim nie można całkowicie pominąć odpowiedzi na zapytanie jak wysokie są zbiory ziemiopłodów. Aby mówić o przeciętnych zbiorach, to trzeba tę przeciętną oprzeć co najmniej na 5 latach. Tymczasem w czasie wojny a może bardziej jeszcze w pierwszych latach powojennych, kultura rolna u nas bardzo silnie ucierpiała, plony spadły w porównaniu do czasów przedwojennych o 40 i wyżej procent. W krótkim ostatnim okresie względnej stabilizacji stosunków agrarnych trzeba było najpierw dogonić to co zostało zaniedbane. Z kulturą bowiem rolną, która jest bogactwem, rzecz się ma tak, jak z innemi bogactwami; trudno je uzyskać a łatwo utracić. To też właśnie na Kujawach zasobnych w kulturę ziemi, lata zaniedbania, bardziej ujemnie na zbiorach się odbić musiały jak tam, gdzie tej kultury poprzednio nie było. Żniwo ostatnich lat utwierdza nas w przekonaniu, że nie tylko osiągnęliśmy zbiory przedwojenne lecz jesteśmy na drodze najlepszej aby je przekroczyć. Zbiór z hektara 40 q. pszenicy, 35 q. żyta, 40 q jęczmienia i owsa, 360 q. buraków cukrowych i 260 q. ziemniaków poprzestał być niedościgniónem marzeniem rolnika kujawskiego, gdyż został już częściowo osiągnięty a wyjątkowo przekroczony.

Nadmienić trzeba, że mamy w powiecie dość liczne gospodarstwa mniej lub więcej od opisanego się różniące, częściowo bardziej nakładowe, zwłaszcza w kierunku nawozowym i z większem zapotrzebowaniem rąk do pracy i sił pociągowych, ale i ekstenzywniejsze. Na wyszczególnienie zasługują gospodarstwa nasienne, produkujące pierwszorzędny materjał siewny zbóż i buraków i wytwarzające nowe odmiany, mamy obory zarodowe szczycące się doskonałym wynikiem mleczności krów, znaczniejszą hodowlę koni, owiec i trzody chlewnej. Nie braknie także majątków, w których piękne parki rozkoszują oko i urozmaicają piękno krajobrazu.

Przechodząc do opisu gospodarstw włościańskich, pomijamy gospodarstwa małe, karłowe, parcele poniżej 5 ha, które nie zajmują większej przestrzeni w powiecie, wytwarzają bardzo mało produktów na sprzedaż a temsamem nie wpływają dodatnio na naszą samowystarczal-

ność gospodarczą. Do nich stosuje i na Kujawach przysłowie: „Maciek zebrał, Maciej zjadł". Gleba ciężka, aby wydawała odpowiednie zbiory powinna być głęboko i dokładnie uprawiana a do tego nie wystarcza para koni a trzy silne konie są potrzebne. Tymczasem koszt utrzymania trzech koni zaważa zbyt ujemnie na ogólnym bilansie gospodarstw poniżej mniejwięcej 10—15 ha, to też utrzymują one tylko parę koni co znowu niekorzystnie się odbija na produktywności gospodarstwa. Stąd też można uogólnić u nas spostrzeżenie, że zbiór z jednostki przestrzeni zwiększa się w proporcji do wielkości całego obszaru i że gospodarstwo 10 hektarowe, tylko wyjątkowo wykazać się może takiemi zbiorami jak np. gospodarstwo 20 hektarowe. W związku z powyższem, należy jeszcze podkreślić tu ujemną stronę małych warsztatów rolnych, że nie dają one dostatecznego zatrudnienia dla zwykle dość licznej rodziny gospodarza.

Rozpatrując gospodarstwa w powiecie obszaru powyżej 15 ha, gdyż takie do typowo włościańskich się zaliczają, ograniczymy się w opisie do przedstawienia głównych różnic, jakie pomiędzy przeciętnemi gospodarstwami włościańskiemi a przeciętną większą własnością zachodzą.

Gospodarstwa włościańskie w przeciwieństwie do dworskich są często nie w jednym kawałku, tylko obok głównego obszaru posiada gospodarz 1 lub 2 większe parcele przedzielone od ośrodka obcym gruntem. Dotyczy to przeważnie tych gospodarstw, które w ręku tej samej rodziny, od pokoleń pozostają. W czasach przedwojennych, od uwłaszczenia aż do ustawy kolonizacyjnej był obrót ziemią zupełnie wolny. Naturalnie, nie krępowane ustawami kupno i sprzedaż było przyczyną, że ekonomicznie słabsze jednostki ustępowały miejsca silniejszym. Kto nie podołał zadaniu, kto nie potrafił związać końca z końcem, zarówno czy ziemianin czy włościanin, sprzedawał ziemię a nabywcami byli zwykle dzielniejsi. W ten sposób nie tylko, że znacznie powiększyła się ilość gospodarstw, lecz i dla lepiej zagospodarowanych nadarzyła się sposobność powiększenia swych warsztatów. Mamy przykłady liczne, że gospodarstwa pierwotnie 10—15 hektarowe dzisiaj

więcej jak podwójną zajmują przestrzeń i dochodzą do 50 a nawet do 150 ha. Jakkolwiek i gospodarstwom włościańskim nadała uprawa buraków cukrowych swe wybitne piętno, to jednak przeciętnie mniejszą część areału pod roślinę przeznacza jak u wielkiej własności. Tłomaczy się to tem, że przedewszystkiem włościanin utrzymuje na jednostce przestrzeni znacznie więcej inwentarza żywego a płodozmian tak z konieczności musi być ułożony aby nie zabrakło ściołki i paszy. Przeciętnie gospodarstwo o wielkości 20 ha posiada: 3 konie robocze, 2—3 źrebiąt, 8 krów, 10 młodzieży, 20 świń, w tem 2 maciory.

Aby i w latach średniego urodzaju bez obawy o głodowanie inwentarza oczekiwać można ze spokojem przednówka, musi z konieczności produkować gospodarstwo przedewszystkiem dużo słomy. Dlatego też obsiewa się więcej roli oziminą, a że żyto daje nam zwykle więcej słomy jak pszenica, to też nawet na wybitnie pszennych glebach więcej ziemi przeznacza się pod uprawę żyta jak pszenicy. Ze względu na większe zapotrzebowanie paszy uprawia się też więcej koniczyny i mieszanek, więcej ziemniaków, marchwi, buraków pastewnych i brukwi, tak, że pod buraki pozostaje zwykle nie więcej jak 6—7 część ziemi uprawnej.

Dzięki wielkiej ilości inwentarza, w parze z dużą ilością ściołki i paszy wytwarza gospodarstwo włościańskie tak wiele nawozu stajennego, że może co trzeci rok pola nawozić; nawóz przechowuje się prawie z reguły pod inwentarzem. Mniejwięcej $^1/_3$ nawozu przychodzi pod oziminy, $^2/_3$ pod okopowe i mieszanki. Wobec tego zapotrzebowanie nawozów sztucznych jest w gospodarstwach mniejsze jak w majątkach, wzrasta ono jednakże z roku na rok. Włościanin kujawski przekonał się o skuteczności nawozów już przed wielu laty używając ich z początku oględnie i w małych ilościach prawie wyłącznie pod buraki cukrowe. Przekonawszy się o znacznym wpływie na zbiory, począł zwiększać dawki a używać ich także pod inne rośliny. Obecnie nie należą do wyjątków gospodarze, dający prawie pod wszystkie płody nawozy sztuczne, a dawka 300 kg. saletry pod buraki cukrowe może uchodzić za przeciętną. Pierwszeństwo oddają nawozom azotowym, w mniejszej ilości używają nawozy fosforowe

i potasowe. O wapnie defekcyjnym z cukrowni także się pamięta tembardziej, że wielka część gospodarstw ma dowóz z cukrowni dzięki kolejkom ułatwiony.

Gorzej przedstawia się sprawa doboru ziarna do siewu. Gospodarze poznali wprawdzie korzystny wpływ zmiany nasienia i nabywają uznane przez Wielkopolską Izbę Rolniczą odesłany, lecz za mało jeszcze dokładają starań, aby ziarno siewne było dostatecznie dobrane. Gospodarzom braknie odpowiednich młynków, które nie tylko dobrze zboże czyszczą lecz i dokładnie sortują ziarno cięższe od lżejszego. Temu wielkiemu dotychczasowemu niedomaganiu gospodarstw zaradzono na schyłku zeszłego roku. Dzięki inicjatywie Zarządu Powiatowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych i Zarządowi „Rolnika“ powstała przy „Rolniku“ czyszczarnia zboża, z zapędem elektrycznym, zaopatrzona w najnowsze urządzenia. W niej mogą gospodarze za niską opłatą jaknajdokładniej zboże oczyścić i przesortować. Niewątpliwie czyszczarnia wpłynie dodatnio na podniesienie się zbiorów.

Siew wszelkich zbóż odbywa się zapomocą siewników rzędowych i niema już dzisiaj gospodarstw, któreby się bez nich obywały. Na ogół jednak sieją włościanie w bliżej rozstawione rzędy i trochę gęściej. Uprawa międzyrzędowa coraz bardziej się przyjmuje, stosuje się ją prawie ogólnie u pszenicy, opelaczy używa się coraz więcej a pomiędzy włościanami znajdują się już i tacy, u których uprawa międzyrzędowa nie ustępuje tej, którą u wielkiej widzimy własności. To też tam gdzie dawniej perz, osty, rumianki i inne chwasty się pleniły, widzimy dzisiaj łany pokryte bujnym plonem.

Przy wykonaniu sprzętu zbóż bardzo wielką usługę oddają żniwiarki, do młocki służą tylko częściowo własne młocarnie konne, większość zbioru wymłaca się maszynami parowemi, które albo się wypożycza, przeważnie od większych włościan, albo też należą do Włościańskiej Spółki.

W miarę rozwoju gospodarstw rolnych i postępu, czego dowodem stałe podnoszenie się zbiorów, im idzie w parze hodowla bydła, którą kopciuszkiem gospodarstw włościańskich nazwać trzeba. Kujawiak lubuje się w ho-

dowli koni, pielęgnuje je starannie i w miarę ochrania, często nawet odżywia zbyt obficie; Kujawianka dużo poświęca zabiegów hodowli trzody chlewnej, oboje jednak nie potrafią wyciągnąć z hodowli bydła tych korzyści i zysków, jakie one dać by mogła.

Jak w całej Polsce, tak i w inowrocławskim popełniają włościanie ten główny kardynalny błąd, że utrzymują za wiele sztuk, a za mało baczą na ich jakość i wartość użytkową. Postępowanie mogło być kiedyś dawniej częściowo usprawiedliwione, kiedy zwierzęta i ich produkty były bardzo tanie, a gdy jakość nie odgrywała znaczniejszego wpływu na ukształtowanie się cen, w czasach w których trzecia część pola ugorowała a nawozów sztucznych jeszcze nie znano. Dzisiaj mogłaby hodowla bydła i z nią częściowo związana hodowla świń być jednym z najpoważniejszych źródeł dochodu gospodarstw włościańskich a nie jak to jeszcze po części bywa, fabryką drogiego a przytem niedostatecznem żywieniu małowartościowego obornika. Postęp się wprawdzie uwydatnia, coraz większa ilość gospodarzy przekonuje się, że o dochodzie jakość decyduje i że umiejętnie prowadzona hodowla podnosi pośrednio i bezpośrednio zyski z gospodarstwa. Rozpowszechnione u nas bydło czarno-graniaste powstało na tle krzyżówek bydła krajowego z buhajami nizinnych ras, odznacza się przy dobrej pielęgnacji i odpowiedniem żywieniem, znaczną mlecznością, jak tego dowodzą przykłady obór w powiecie wzorowo prowadzonych. Na ogół jednak hodowla bydła nie dotrzymuje kroku kulturze rolnej, a gospodarstwa włościańskie odznaczające się racjonalną hodowlą, należą jeszcze do wyjątków. Dochodowość gospodarstw włościańskich musi się opierać na produkcji roślinnej i zwierzęcej i kiedy u wielkej własności produkcja roślinna ma z natury rzeczy przewagę a hodowla bez większego uszczerbku na zysk czysty, podrzędną może odgrywać rolę, to przeciwnie, czem warsztat jest mniejszy tem więcej hodowla rozstrzyga o dochodzie i powodzeniu. Czem mniejsze gospodarstwo, tem lepiej powinien rolnik umieć czerpać zyski z hodowli, aby podołać wielkim i trudnym zadaniom jakie na niego, jako obywatela i głowę rodziny spływają.

Pracowitość obok skrzętności i oszczędności, są to przymioty cechujące gospodarza kujawskiego. Właściciel

20 ha, jeżeli posiada dość liczną rodzinę, sam z nią wykonuje wszelkie prace w zakres gospodarstwa wchodzące. Przy mniejszej rodzinie utrzymuje albo stałą roczną robociznę, albo donajmuje w okresie najpilniejszych prac. Przy młocce parowej pomagają sobie sąsiedzi wzajemnie. Do zaoszczędzenia rąk do pracy służą obok pługów, bron, wałów, spulchniaczy, włók i t. p., następujące maszyny i narzędzia, znajdujące się w każdem przeciętnem gospodarstwie: żniwiarka, kopaczka konna do ziemniaków (kartoflarka), siewnik rzędowy, grabie konne, opełacz, kierat (maneż) młocarnia i sieczkarnia konna, centryfuga (wirówka), parownik do ziemniaków, młynki i t. d.

Czego dzięki pracowitości i rozumnie stosowanej oszczędności dokonać można, tego dowiódł włościanin kujawski w czasach przedwojennych. Pomimo ciężkich warunków dorabiał się stale, a dorobek przeznaczał na dokupno gruntu, na udoskonalenie gospodarstwa i na wyposażenie dzieci.

Włościanin nasz gospodarstwa pomiędzy dzieci nie dzieli.

Zwyczajowi pozostawiania w całości gospodarstwa jednemu z dzieci, zwykle najmłodszemu synowi, zawdzięcza stan włościański dzisiejszą swą żywotność i znaczenie, bez tego zwyczaju byłby się rozpadł i tak rozdrobnił jak niestety w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, ze szkodą nie tylko dla stanu włościańskiego, lecz i dla ogółu. Zwyczaj ten, tak bardzo społecznie doniosły, nakłada na dziedziczącego gospodarstwo ciężkie obowiązki; musi on spłacić rodzeństwo, kształcić dzieci i zaoszczędzać, aby nie obarczać nadto wielkiemi ciężarami swego następcę, a jeżeli za życia rodziców otrzymał gospodarstwo, płacić im dożywocie.

Wielkiem ułatwieniem, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach przedwojennych, były uregulowane stosunki kredytowe i handlowe. Jak i wszędzie dawniej na ziemiach polskich, tak i u nas, pozostawał kredyt i handel wyłącznie w ręku żydów, którzy lichwiarskie brali odsetki, wyzyskiwali rolników przy kupnie i sprzedaży i setki rol-

ników do ruiny przyprowadzali. Stosunki zostały uzdrowione dopiero dzięki instytucyj spółdzielczych, przedewszystkiem „Banku Ludowego“ i „Rolnika“. Gospodarz poprzestał pracować „dla żyda“, który ustąpił miejsca przedsiębiorstwom polskim.

W dzisiejszych ciężkich warunkach gospodarczych, mianowicie przy bardzo utrudnionym i drogim kredycie długoterminowym, hipotecznym, już nie wystarczają oszczędności i praca. Potrzebny i niezbędny jest trzeci czynnik, jest nim wiedza fachowa, wiadomości zawodowe, oświata.

Nauce zawdzięcza rolnictwo swój postęp i rozwój, z nauki czerpać będzie i w przyszłości coraz większe zdobycze dla praktyki, które nie tylko zmnożą produkcję, lecz i uczynią ją tańszą. Tylko też dla rolnika, który idzie za wskazówkami nauki i postępu, jest przyszłość.

Rolnik kujawski wkroczył już na tę niezawodną drogę posyłając swych synów do Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu i przynależąc do Kółek Rolniczych.

Szkoła Rolnicza powstała wprawdzie już w r. 1893, lecz w czasach zaborczych był przystęp do niej dla synów polskich gospodarzy utrudniony, wykłady wyłącznie w języku niemieckim mało trafiały do rozumu i duszy. Zaraz jednak po odzyskaniu naszej państwowości, na początku 1919 roku, zorganizowała Wielkopolska Izba Rolnicza Szkołę, która pod jej opieką i nadzorem pozostaje. Do Szkoły mają przystęp synowie rolników, w wieku od 17 lat w zwyż i przez dwie zimy, w dwuch kursach, niższym i wyższym, od początku listopada do końca marca, nabierają tej wiedzy fachowej, bez której postępowy rolnik-włościanin obywać się dzisiaj nie może. Uznając ważność i potrzeba Szkoły, posyłają do niej wszyscy światlejsi gospodarze swych synów.

W Kółkach Rolniczych znaleźli włościanie zaczyn twórczej myśli a spotykanie się wzajemne, pouczania i dyskusje, dały podnietę do pracy coraz lepszej, coraz bardziej wzorowej na własnym zagonie. Tej cichej, spokojnej i cią-

głej pracy w Kółkach Rolniczych, wolnej od zgrzytu walk partyjnych i politycznych, w której wspólnie i zgodnie ksiądz, ziemianin i włościanin przez przeszło pół wieku nad wspólnem dobrem pracował i radził, zawdzięcza rolnictwo włościańskie w wielkiej mierze swój dotychczasowy rozwój.

Spis rzeczy.